



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”
współfinansowany ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



Autor: Marta Lichnerowicz

Opracowanie na potrzeby Projektu pod nazwą:

**„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”
współfinansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Gdańsku**

Wstęp

Koty są nieodzownym elementem krajobrazu miast i wsi. Na wsiach traktowane jako konieczny element inwentarza gospodarstwa i niezrównany przeciwnik gryzoni. W miastach odwrotnie, koty postrzegane są raczej jako szkodniki zanieczyszczające piwnice, piaskownice i roznosiciele chorób. Niestety to właśnie miasta, że względu na ilość dostępnego pożywienia – gryzonie, ptaki oraz odpadki, są szczególnie zasiedlane przez te zwierzęta. Życie kota wolnobytującego w mieście jest niezwykle trudne i krótkie. Pomimo tego, jest to obok gryzoni jedna z najlepiej rozwijających się populacji zwierząt w miastach. Wynika to po części z biologii rozrodu tych zwierząt – w zależności od osobnika i pogody do 3 miotów rocznie, stosunkowa duża liczebność młodych w miocie oraz szybkie dojrzewanie młodych osobników. Inne aspekty to brak powszechnych programów sterylizacji i kastracji kotów, zmiany klimatyczne – ciepłe zimy pozwalające przetrwać ten okres większej ilości osobników oraz wsparcie w tym dokarmianie ze strony człowieka.

Mieszkańcy miast w ostatnich latach, częściej decydują się na trzymanie kotów w mieszkaniach. Wynika to najczęściej z przyczyn ekonomicznych jak i praktycznych – brak miejsc do spacerów z psem w miastach, wielogodzinna nieobecność w domu z powodu pracy, niewielkie mieszkania oraz obostrzenia ze strony wspólnot mieszkaniowych. Rosnąca populacja kotów zarówno tych wolnobytujących jak i domowych, wpływa na cały jego ekosystem miast i ich okolic. Koty to urodzeni łowcy. Bez względu na rasę, płć i wiek, kot instynktownie łapie i zabija swoje ofiary. Dla kotów utrzymywanych wyłącznie w mieszkaniach jest to zazwyczaj pluszowa mysz. Te z kotów, które mają szczęście być kotami wychodzącymi, bez opamiętania oddają się przyjemności polowania zarówno na małe gryzonie jak i ptaki. Wpływ populacji kotów na populację ptaków jest coraz bardziej



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”

współfinansowany ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



dostrzegany wśród przyrodników m.in. ze względu na spadającą ilość niektórych gatunków w miastach. Do podstawowych przyczyn spadku populacji ptaków w miastach zaliczyć należy: wycinka drzew i krzewów w parkach oraz na prywatnych posesjach, spadek ilości tradycyjnych ogrodów w miastach co wpływa na ilość owadów, które są dla wielu gatunków ptaków podstawowym źródłem pożywienia, błędy przy zakładaniu i projektowaniu zbiorników wodnych, przezroczyste powierzchnie budynków oraz mosty, nieprawidłowo prowadzone prace konserwatorskie budynków – niszczenie gniazd oraz działanie drapieżników w tym m.in. kotów. Brytyjskie badania wykazały, że populacja wróbli w Wielkiej Brytanii spadła o 2/3 w ciągu ostatnich 30 lat.¹ W dużych miastach takich jak np. Londyn, dane te są jeszcze bardziej alarmujące. W latach 1994 – 2004 populacja wróbli spadła o 60%. Podobnie wygląda sytuacja w innych miastach Europy. W Polsce sytuacja jest niewiele lepsza. Wg danych Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, które prowadzi Monitoring Pospolitych Ptaków Lęgowych w samej tylko Warszawie żyje o 1/3 mniej ptaków niż kiedyś. W ciągu ostatnich sześciu lat straciliśmy co siódme wróbla z całej populacji.

Koty, chociaż nie należą do głównych winowajców spadku populacji ptaków, pozostawione bez kontroli mogą przyczynić się do jeszcze większego jej spadku. Największym problemem jest zagęszczenie kotów na terenach miejskich. W warunkach naturalnych nigdy do takiego zagęszczenia by nie doszło. To oznacza, że ptaki żyjące w miastach i ich okolicach są ciągle narażone na olbrzymie niebezpieczeństwo. Doktor Rebecca Thomas uważa, że: „Nawet jeśli poszczególne koty rzadko zabijają, to jest ich tak wiele na tak małej przestrzeni, że mają bardzo poważny wpływ. Właściciele myślą, że skoro ich kot przynosi 2-3 ptaki w roku, to nie ma to znaczenia, jednak muszą zrozumieć, że dzika przyroda jest też poddana innym niekorzystnym zmianom, takim jak utrata habitatów czy zmiana klimatu”. Doktor Thomas badała też gotowość ludzi do walki z tym problemem.

O ile, co może być zrozumiałe, 46% osób nieposiadających kotów uznało, że są one uciążliwe, to podobnego zdania było aż 19% właścicieli kotów. Właściciele najczęściej nie zdają sobie sprawy, z wpływu kotów na środowisko. Szesnaście procent z nich uważa, że koty nie mają żadnego wpływu na populację ptaków, a 51% - że wpływ ten jest niewielki.

Tymczasem koty są odpowiedzialne za śmierć od 1,4 do 3,7 miliarda ptaków rocznie. Ze względu na wagę problemu, niezbędne jest podjęcie środków zapobiegawczych, które



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”

współfinansowany ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



pozwołą na zmniejszenie czynnika drapieżnika w ekosystemie. Działania te skierować należy do:

- właścicieli kotów domowych - edukacja w zakresie oznaczania kotów domowych wychodzących obrozą z dzwoneczkiem odstrasającym ptaki lub zdecydowanie się na trzymanie kota wyłącznie w domu - gmin – w zakresie wprowadzania programów kontroli populacji kotów wolnożyjących Niniejsza publikacja ma na celu ułatwienie gminom wprowadzanie programów kontroli populacji kotów, które będą miały nie tylko wymiar humanitarny ale przyczynią się także do zwiększenia ilości ptaków w miastach.

KOT – charakterystyka gatunku

Kot domowy (*Felis catus*) – jest gatunkiem udomowionym ok. 12 tysięcy lat temu. Szacuje się, że w domach utrzymywanych jest ok 500 milionów kotów. W Polsce w domach utrzymuje się około 5 milionów kotów. Nieznana jest liczba kotów wolnobyjących. Są gatunkiem, niezwykle plennym. Kotka rodzi około 2-4 miotów rocznie po około 4-6 kociąt w miocie. W zależności od zastosowanej metody obliczeniowej wynika, że po około 7 latach para kotów i ich potomstwo może wydać na świat około 420 000 kociąt. Inne dane donoszą, że z jednej pary rodzicielskiej po 5 latach możemy spodziewać się ponad 23 milionów (!!!) kotów potomnych. Z tego powodu niezwykle ważna jest kontrola płodności tych zwierząt.

Kot domowy jest bezwzględny drapieżnikiem. To oznacza, że jego podstawowym pokarmem są inne zwierzęta. Badania dotyczące rozkładu statystycznego poszczególnych gatunków są różne.

Jedno z nich donosi, że: - małe ssaki (myszy, nornice, szczury) stanowią 60-70% ofiar - ptaki – 20-30% ofiar (dane OTOP), <http://www.koteria.org.pl/miejskie/uwarunkowania-biologicznejawiska.htm> - płazy, gady i owady do 10% Wśród ptaków do najczęstszych ofiar kotów zaliczają się głównie wróble, modraszki, kosy i szpaki. Kot największą aktywność łowczą wykazuje wcześniej rano i wieczorem. Z tego powodu chcąc chronić ptaki, koty domowe w tych godzinach, należy przetrzymywać w domu.



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”

współfinansowany ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



Podstawowe definicje:

Kot bezdomny, wolno bytujący i „właścicielski”

Dla osoby, która zajmuje się odławianiem kotów w celu sterylizacji ogromnym problemem jest często ustalenie czy kot, który trafił do klatki - łapki jest kotem **wolnożyjącym, bezdomnym czy właścicielskim**. Zazwyczaj jest to możliwe w przypadku wyraźnych oznak zdziczenia u zwierzęcia lub oznak braku należytej opieki weterynaryjnej.

Jeśli jednak zwierze jest młode i nie posiada obróżki lub mikroczipka nie ma możliwości ustalenia z jakim kotem mamy do czynienia.

Kot bezdomny to zwierzę, które kiedyś miało właściciela ale na skutek zagubienia się, porzucenia zwierzęcia lub innych okoliczności utraciło go. Tego typu koty ze względu na ufność wobec ludzi i innych zwierząt są ofiarami aktów znęcania się nad zwierzętami lub ofiarami psów. Nierzadko są to mieszańce kotów rasowych, które mają problem z przetrwaniem w różnych warunkach pogodowych, nie potrafią skutecznie zdobywać pokarmu i funkcjonować w stadach. Z tej przyczyny koty bezdomne to grupa, zwierząt której należy zapewnić opiekę poprzez odławianie i poszukiwanie nowych domów

Kot wolnobytujący – inaczej kot wolno żyjący, kot miejski, kot piwniczny, kot dziki . To grupa kotów domowych, które na skutek kilkupokoleniowego życia w środowisku, uległa zdziczeniu, udoskonalila techniki polowania przetrwania w środowisku miejskim. Koty te źle znoszą nawet kilkudniowe zamknięcie, oswojenie ich jest niezwykle trudne a czasem nawet niemożliwe. Z tego powodu ta grupa kotów wymaga opieki w miejscu bytowania. Opieka ta jest niezbędna ze względów zarówno etycznych jak i sanitarnych a polegać powinna w szczególności na:

- ograniczeniu ich populacji poprzez ich kastrację,
- zapewnienie schronienia poprzez instalację schronień w postaci specjalnych budek
- zapewnienie leczenia w miejscu bytowania – doustne farmakologiczne środki lecznicze
- dożywianie w miejscu bytowania



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”

współfinansowany ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



- w przypadkach tego wymagających ambulatoryjną opiekę weterynaryjną

Koty właścicielskie to grupa zwierząt, która z punktu widzenia osoby odławiającej zwierzęta stanowi spory problem. O ile kot zaopatrzony jest w obrozę, można bez wątpliwości stwierdzić, że jest to zwierze, które posiada właściciela. Jest to jednak niewielka grupa kotów. Większość kotów właścicielskich, które mają możliwość wychodzenia na dwór nie odróżnia się specjalnie od pozostałych kotów. Koty te zazwyczaj są już wysterylizowane jednak nie posiadają oznaczeń uszu, które mogłyby świadczyć o tym fakcie. Nie posiadają też zazwyczaj mikrochipów. Z tego powodu często narażone są na ryzyko kilkukrotnego odłowienia i poddania zabiegowi chirurgicznemu a także stresowi związanemu z całą tą sytuacją. Należy pamiętać, że koty potrafią oddalić się znacznie od miejsca zamieszkania eksplorując terytorium. Właściciele tych zwierząt, powinni więc znakować swoje koty z pomocą obróżek z dzwoneczkiem, tak aby nie narażać swoich pupili na ryzyko jednocześnie chroniąc ptaki przed ich działalnością.

Kastracja, sterylizacja

W mowie potocznej przyjęło się, że kastrujemy samce, usuwając im jądra, a sterylizujemy samice, usuwając im jajniki i macicę. Tymczasem, medycznie terminy te mają nieco inne znaczenie.

STERYLIZACJA to chirurgiczne ubezpłodnienie, jednak bez usunięcia gruczołów płciowych.

Samicę można wysterylizować poprzez przecięcie lub podwiązanie jajowodów, co uniemożliwi zapłodnienie, ale nadal będzie występować u niej cykl hormonalny, np. ciecinka u suki lub ruja u kotki. U samca sterylizację można wykonać np. przez przecięcie nasieniowodów, co uniemożliwi transport nasienia, a co za tym idzie zapłodnienie samicy, ale nie likwiduje popędu płciowego.

KASTRACJĄ nazwiemy zabieg chirurgiczny, podczas którego (niezależnie od płci zwierzęcia) usuwa się gonady (gruczoły płciowe), to znaczy jądra u samców i jajniki u samic. U samic dodatkowo zazwyczaj usuwa się też macicę, aby uniknąć w przyszłości poważnego schorzenia nazywanego ropomaciczem. Na skutek kastracji zwierzę staje się bezpłodne



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”

współfinansowany ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



oraz przestają być produkowane hormony płciowe, na skutek czego samice nie mają rui/cieczki a samce wykazują zanik/zmniejszenie zachowań płciowych. Oprócz w/w metod chirurgicznych można zastosować ubezpłodnienie farmakologiczne (tzw. kastracja chemiczna).

Mamy także do wyboru metody odwracalne, czyli nie powodujące trwałej niepłodności (np. podawanie hormonów w tabletkach samicom lub wszczepianie implantów samcom), lub metody nieodwracalne (np. zastosowanie preparatu Zeuterin u samców). Wszystkie formy ubezpłodnienia zwierząt mają swoje wady i zalety. Ich ostatecznego wyboru należy dokonywać indywidualnie po konsultacji z lekarzem weterynarii w zależności od różnych zmiennych, np. wieku, stanu zdrowia, przeznaczenia zwierzęcia.

EUTANAZJA - [gr., ‘dobra śmierć’], jest to pojęcie stworzone przez F. Bacona i oznacza powodowane współczuciem pozbawienie życia nieuleczalnie chorego człowieka na jego żądanie. W odniesieniu do zwierząt nie możemy mówić o żądaniu zwierzęcia. Terminu tego używamy więc gdy z przyczyn humanitarnych pozbawia się życia zwierzę, które jest nieuleczalnie chore. W przypadku kotów do najczęstszych przyczyn eutanazji należą obrażenia z powodu wypadków komunikacyjnych, choroby wirusowe, nowotwory i nieuleczalne choroby nerek. Zabieg polega na wstrzyknięciu zwierzęciu dużej ilości barbituranów, w wyniku czego hamuje się akcja serca i czynność układu oddechowego. Wyłącza też działanie kora mózgowej. Osobą uprawnioną do przeprowadzenia zabiegu eutanazji jest w świetle polskiego prawa wyłącznie lekarz weterynarii. Zgodnie z prawem eutanazja **NIE MOŻE !!!!!!!!!** być przeprowadzana na zdrowych zwierzętach, nie może być więc metodą kontroli populacji dorosłych kotów. Ustawa o ochronie zwierząt przewiduje możliwość usypiania ślepych miotów – zdrowych kociąt, które nie ukończyły 14 dnia życia – nie otworzyły oczu, jest to jednak kwestia etycznie dyskusyjna.

Znakowanie kotów wolnożyjących

Znakowanie kotów poddanych zabiegowi kastracji lub sterylizacji jest niezwykle ważne z punktu widzenia zarówno humanitarnego jak i ekonomicznego. Znakowanie powinno spełniać następujące kryteria: być wyraźne, tanie i jednoznaczne. To kryterium spełnia znakowanie poprzez obcinanie końcówki ucha.



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”

współfinansowany ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



Czy kastracja kocurów ma sens?

Wiele organizacji zajmujących się kotami wolnożyjącymi nie dokonuje kastracji samców. Wynika to z przekonania, że zabiegi kastracji samców nie wpływają znacząco na populację – miejsce wykastrowanego samca natychmiast zajmuje kolejny. Faktycznie kastracja samców w krótkim okresie czasu nie daje wielkich efektów. Efekty możemy zaobserwować dopiero po kilku latach systematycznej kastracji samic i samców. Dlaczego? Otóż kastrując tylko samice, przy jednoczesnym stałym dostępie różnych genów od samców, nie wpływamy znacząco na zawężenie puli genetycznej populacji kotów na danym obszarze. Zawężając pulę genetyczną populacji kocięj (inaczej ograniczając ilość zdolnych do rozrodu osobników) na dłuższą metę wpływamy na ich płodność i plenność. Oznacza to, że niewielka ilość kotów, których nie udało się wyłapać będzie rodziła mniej miotów i będą one mniej liczne.

Rozwiązanie problemu kotów wolno żyjących stwarza szereg trudności. Od ich statusu prawnego począwszy na oszacowaniu ich liczby skończywszy. Z tego powodu bardzo trudno o opracowanie skutecznego i ekonomicznego programu opieki nad tymi zwierzętami jest niezwykle trudne. Rozwiązanie problemu kotów wolno żyjących stwarza szereg trudności. Od ich statusu prawnego począwszy na oszacowaniu ich liczby skończywszy. Z tego powodu bardzo trudno o opracowanie skutecznego i ekonomicznego programu opieki nad tymi zwierzętami jest niezwykle trudne. Najważniejsza kwestia jest dobrze zorganizowany w każdej gminie wolontariat. Ważne są także mapki miejsc bytowania kotów z zarejestrowaną przybliżoną liczbą kotów. To wszystko po to aby móc zacząć kontrolować populację, szacować koszty opieki uwzględniając dokarmianie i leczenie. Każda gmina aby mieć możliwość kontroli populacji musi wprowadzić program kastracji. To jedyne dostępne humanitarne narzędzie do tego celu. Należy zaznaczyć i przypominać, że sprawowanie prawidłowej opieki nad kotami miejskimi należy do zadań własnych każdej gminy. Działania gmin w tym zakresie nie są możliwe bez współpracy z wolontariuszami czy organizacjami pozarządowymi.



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”

współfinansowany ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



Poniżej przedstawiam działania, które mogą posłużyć jako przykłady dobrych praktyk w zakresie opieki nad bezdomnymi kotami.

Od czego więc zacząć?

Najważniejszy jest więc

1. „Plan działania” a ten nie będzie możliwy bez podjęcia sprawnej współpracy z wolontariuszami opiekującymi się kotami na danym obszarze. Zorganizowane, obmyślane i precyzyjne plany działania są kluczem do osiągnięcia sukcesu. Chaotyczne działanie i kastrowanie przypadkowo łapanych zwierząt w losowo wybranych miejscach to wyrzucanie pieniędzy w błoto ponieważ takie działania nie przyniosą oczekiwanego skutku, czyli ograniczenia populacji wolnożyjących zwierząt na danym terenie. Warto najpierw oszacować czas, środki i siły. Niezbędnym narzędziem pracy jest mapa, na której warto zaznaczyć miejsca bytowania kotów na terenie, który będzie „kastrowany”. Wyłapywanie do kastracji zawsze należy zacząć od ciężarnych kotek, potem wyłapywać resztę samic. Przeprowadzanie kastracji samców często są również poddawane zabiegowi kastracji. Dopiero w momencie, gdy uda się osiągnąć stabilizację w jednej kolonii, można rozpocząć działania w następnej.

2. Monitoring

Ponieważ koty bardzo często migrują, a czasem sami karmiciele wnoszą do kolonii niewykastrowane koty, więc aby utrzymać osiągniętą już stabilizację w kolonii kotów na danym terenie, trzeba powadzić stały monitoring kolonii. Jest to bardzo ważne, aby utrzymać pozytywne skutki wcześniej przeprowadzonych akcji kastracyjnych.

3. Współpraca

Bardzo ważnym aspektem naszej działalności jest współpraca. Warto tu wspomnieć o współpracy z organizacjami pozarządowymi działającymi w obszarze pomocy zwierzętom i osobami prywatnymi, które wyłapują koty w koloniach sąsiadujących z tymi, w których przeprowadza się zabiegi kastracji.



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”

współfinansowany ze środków

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



4. Weterynarz

Wszystkie złapane wolnobydające koty poddane są zabiegowi kastracji. Zdziczałe, odpowiednio duże kocięta także należy poddać temu zabiegowi. Jeśli zachodzi taka konieczność, podczas narkozy, lekarz weterynarii powinien dokonać dodatkowych zabiegów – opatrywania ran, czyszczenia lub ekstrakcji zębów itp.

5. Oznakowanie

Każdy kot poddany zabiegowi kastracji jest podczas narkozy trwale znakowany poprzez obcięcie końcówki ucha. Taki sposób oznakowania wykastrowanych zwierząt jest powszechnie stosowany, ponieważ jest najlepszy i najskuteczniej pozwala, nawet z daleka, odróżnić kota kastrowanego od tego, którego należy wyłapać na zabieg. Oszczędza to czas i pracę, a kotom stresu związanego z niepotrzebnym schwyтaniem.

6. Kocięta

Podczas łapania kotów do kastracji często w kolonii są kocięta. To, jak z nimi należy postępować zależy od wielu czynników. W miejscach, gdzie koty nie są mile widziane, a co za tym idzie, często są zagrożone ze strony ludzi (przypadki trucia czy znęcania się nie należą niestety do rzadkości), warto odłowić również kocięta. Kocięta często trafiają do domów tymczasowych, w których są leczone, oswajane i przygotowywane do adopcji. Kocięta nadające się do adopcji warto oznakować microchipem, zaszczepić, a gdy osiągną wagę minimum 1,5 kg, poddać zabiegowi kastracji by następnie wydać je do adopcji. Gdy trafiają się kocięta dziczałe, których nie udaje się oswoić należy je zabezpieczyć pakietem szczepień, oznaczyć ucho, wykastrować i znaleźć bezpieczne miejsce bytowania, np. w stajniach, gospodarstwach, czyli miejscach, gdzie mają zapewnione schronienie i żyją obok ludzi, a nie z ludźmi. W koloniach, gdzie nie ma konfliktu kocio – ludzkiego, należy poczekać aż kocięta nieco podrosną, i przed ukończeniem 6 miesięcy – wyłapać je, wykastrować i wypuścić na teren ich rodzinnej kolonii.



Projekt

„Koty i ptaki w moim mieście – ochrona bioróżnorodności w aglomeracji miejskiej”
współfinansowany ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Gdańsku



7. Edukacja

Podczas prowadzenia akcji wyłapywania kotów na danym terenie cały czas należy edukować mieszkańców, zarządców budynków, na czym polegają działania mające na celu kastrację kotów wolnożyjących. Dzięki widocznym efektom (spadek ilości kociąt, ograniczenie populacji i poprawa stanu kotów wolnożyjących w miejscu prowadzonych akcji często udaje się zyskać przychylność mieszkańców, a nierzadko długofalową pomoc w opiece nad kotami wolnożyjącymi.